

Narada rolna w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się wczoraj narada wiceprzewodniczących prezydów WRN i kierowników wydziałów rolnictwa WRN oraz dyrektorów WZ PGR i wojewódzkich zjednoczeń przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa. Uczestniczą w niej: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma

Uczestnicy narady, które przeprowadził minister rolnictwa Józef Okuniewski, dokonali oceny tegorocznych żniw oraz omawiali zadania rolnictwa w produkcji zwierzęcej. (PAP)

Wieniec pod pomnikiem lotników polskich

W 33 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w Northolt pod Londynem odbyła się uroczystość złożenia wieńca pod pomnikiem lotników polskich, poległych w walce z faszyzmem.

Wieniec złożył ambasador PRL w Londynie Artur Starewicz w towarzystwie byłego uczestnika bitwy o Anglię attache wojskowego ambasady, płk. pilota Witolda Łokuciewskiego. (PAP)

GWIAZDZOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
3/4 IX 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 210 (8872)
Cena 50 gr

W 27 rocznicę proklamowania DRW

Poznańscy robotnicy protestują przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie

Ponad 3,5-tysiąca pracowników Zakładów H. Cegielski, reprezentujących wszystkie fabryki kombinatu, spotkało się wczoraj w południe w hali montażowej W-3, gdzie odbył się wiec z okazji 27 rocznicy proklamowania niepodległości Demokratycznej Republiki Wietnamu. Na manifestację tę przybyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, sekretarz KW Jan Pawlak oraz ambasador DRW w Polsce Le Trang. Obecny był także poznański pisarz Gerard Górnicki, który po dwukrotnym pobycie w Wietnamie pisze obecnie książkę o tym bohaterskim kraju.

Otwarcia manifestacji dokonał I sekretarz KZ PZPR Zenon Jaśkowiak, a następnie okolicznościowe przemówienie

wyłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN Edmund Rejek. Przypominał on dramatyczną historię kra-

podkreślił on, że Wietnamcy pragną sprawiedliwego pokoju i jeżeli rokowania nie przyniosą rezultatów będą o ten pokój walczyć aż do ostatniego zwycięstwa.

Ambasador Le Trang wyraził słowa serdecznego podziękowania narodowi polskiemu od lat okazującemu życzliwość i udzielającemu materialnej i moralnej pomocy Wietnamowi w imię między innymi rodowej solidarności proletariackiej.

Na zakończenie manifestacji ślusarz Fabryki Wagonów i Lokomotyw — Jan Pilarczyk, odczytał projekt rezolucji. Czytamy w niej m. in.:

„Pragniemy dołączyć nasz głos
Dokończenie na str. 2

MONACHIUM



Złoty medal dla florecistów

Srebro dla Ozimka

Wspaniały sukces odnieśli nasi floreciści na turnieju olimpijskim. Po wygraniu przed południem z drużyną Węgier, nasza znakomita czwórka Witold Wojda, Lech Koziejowski, Marek Dąbrowski i Jerzy Kaczmarek w spotkaniu o złoty medal wzniosła się na szczyty swych umiejętności i po pasjonującej walce pokonała groźny zespół ZSRR 9:5. Jest to pierwszy złoty medal zdobyty przez drużynę szermierzy na olimpiadzie.

Również pierwszy srebrny medal olimpijski wywalczył nasz ciężarowiec Norbert Ozimek w wadze półciężkiej.

A oto meldunki z olimpijskiej a-reny.

SZERMIERKA

W ostatniej walce decydującej o tytule mistrzowskim na planszę wychodzą Koziejowski i Koteszew. Jeśli Polak wygra to nasza druży-

na zdobywa złoty medal. Koziejowski zadaje pierwsze trafienie, za chwilę jest jednak 0:2. Później Polak wyrównuje na 2:2. Napięcie i emocje dochodzą do zenitu. Nagle błyskawiczna akcja Polaka 3:2 a za chwilę 4:2. W tym momencie polską drużynę od ostatecznego zwycięstwa i złotego medalu dzieliło tylko trafienie. Koziejowski walczy doskonale. Jest czujny. Atakuje i... trafia przypiętą do olimpijskiego sukcesu. Na sali ogromny entuzjazm. Cała drużyna wpada na planszę. Porywają Koziejowskiego na ręce, podraczają do góry. Wiatom nie ma końca. Polska drużyna szermiercza po raz pierwszy w historii Igrzysk Olimpijskich wywalczyła złoty medal.

Dramat przeżyła w sobotę nasza florecistka Elżbieta Franke, która po bardzo dobrych walkach eliminacyjnych, walczyła w ćwierćfinale z szansami na półfinał. Niestety podczas walki z Francuska Ceretti, floret przeciwniczki tak poważnie zranila ją w nogę, że musiała zrezygnować. W ćwierćfinale zakończyła również swoją karierę Balonówna.

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Wyniki wagi półciężkiej:

1. L. Jenssen (Norwegia) — 507,5 (172,5—150—185)
2. N. Ozimek (Polska) — 497,5 (165—145—187,5)
3. G. Horvath (Węgry) — 495 (160—142,5—192,5)
4. B. Radtke (NRD) — 492,5 (162,5—145—185)
5. C. Iakovou (Grecja) — 490 (173—137,5—182,5)
6. K. Kangasniemi (Finlandia) — 480 (150—145—185)

LEKKOATLETYKA

Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, padł pierwszy rekord świata w lekkoatletyce. Ciężkoski dyślanista Aki-Bua (Uganda) przebiegł dystans 400 m w fantastycznym czasie — 47,82. Poprzedni rekord na tym dystansie ustanowiony przed 4 laty podczas Olimpiady w Meksyku, wynosił — 48,1 i należał do Anglika Hemerygo.

Finał 400 m był jedną z najciekawszych dotychczas rozegranych konkurencji. Wystarczy powie-

Ciąg dalszy na str. 2

Nie ustają walki pod Quang Tri

Na wszystkich frontach Wietnamu Południowego obserwuje się znaczną aktywność działań wojennych ludów wyzwolenczych sił zbrojnych. Szczególnie wzmagają się walki w prowincji Quang Tri. Patrioci bez przerwy atakują stanowiska sąsiedzkich spadochroniarzy i żołnierzy piechoty morskiej.

Nadal trwają walki w centralnej części Wietnamu Południowego na południe od Da Nang.

Nie ustają naloty amerykańskie na Wietnam Północny. Radio Hanoi podało, że jedno z trzech samolotów nad prowincją Vinh Phu na północny zachód od stolicy.

Jak podała w sobotę rano agencja VNA. Główny Zarząd Polityczny Wietnamskiej Armii Ludowej zgodnie z humanitarną polityką rządu DRW, polecił uwalnić trzech pilotów amerykańskich, uwięzionych podczas nalotów na Wietnam Północny. (PAP)

Wstępna ocena kampanii żniwnej

Wielkopolskie rolnictwo przed pracami jesiennymi

Wstępnej ocenie przebiegu żniw oraz przygotowań do jesiennych prac polowych w Wielkopolsce, poświęcone było wczorajsze posiedzenie Komisji Rolnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, któremu przewodniczył sekretarz KW Jerzy Wojtecki.

Tegoroczny areał upraw zbożowych w Wielkopolsce nie odbiega wielkością ubiegłorocz-

nemu. Omłoty zapowiadają, że zbiory czterech zbóż są wyższe niż wcześniej szacowano.

Zakończona obecnie kampania żniwna toczyła się nie bez trudności i opóźnień. Spowodowane to było po części znacznym obszarem (około 30 procent) wyległych zbóż, co utrudniało i opóźniało sprzęt, umniejszało zbiór. Mniej korzystna niż w roku ubiegłym była również pogoda.

Mimo to PZZ do 1 bm. skupiły o 100 000 ton ziarna więcej niż w roku poprzednim.

W ocenie przebiegu kampanii żniwnej pomyślniej wypadły PGR, które zakończyły ją o tydzień wcześniej niż rok temu. Indywidualni rolnicy natomiast spóźnili się z tymi pracami o około 12 dni. Na ten stan rzeczy wpłynęło wiele przyczyn, m. in. wyczekiwanie na mechaniczny sprzęt i brak maszynowych. I choć za pozytywny fakt można uznać

Dokończenie na str. 2

Starania o wspólnotę w dziedzinie walutowej

NRF i Holandia jednomyślnie zażądały podjęcia „konkretnych decyzji” w sprawie dalszej budowy europejskiej unii gospodarczej i walutowej.

Podczas godzinnej rozmowy ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela ze swym holenderskim kolegą Norbertem Schmeltzerem w sobotę w Monachium, za rzecz najpilniejszą obaj politycy uznali podjęcie środków w celu powołania specjalnych instytucji wspólnoty w dziedzinie walutowej. Nowo utworzony organ powinien mieć „względnie” możliwości skutecznego zwalczania tendencji inflacyjnych w Europie. (PAP)

E. Heath odwiedzi Rzym

W początkach października premier W. Brytanii Edward Heath złoży oficjalną wizytę w Rzymie. Odbędzie on rozmowy z przywódcami włoskimi na temat Wspólnoty Rynku, stosunków wschód-zachód i innych ważnych problemów międzynarodowych.

Spotkanie Ghaleb — Jarring

Minister spraw zagranicznych Egiptu, Murad Ghaleb spotkał się w Genewie ze specjalnym wysłannikiem sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, Gunnarem Jarringiem i przeprowadził z nim dwugodzinną rozmowę.

Tydzień solidarności

W sobotę w 27 rocznicę proklamowania DRW na Węgrzech rozpoczął się tydzień solidarności z Indochinami.

Wybory w Singapurze

Jak wynika z doniesień agencji, w wyborach powszechnych w Singapurze zwyciężyła partia

ju, który przed 27 laty w wyniku zwycięstwa rewolucji uzyskał wolność i od początku swej niezawisłości spotkał się z agresywną i zabójczą polityką imperializmu.

Naród Demokratycznej Republiki Wietnamu bohatersko przeciwstawia się brutalnej agresji Stanów Zjednoczonych. Wzrasta jednocześnie aktywność sił wyzwolenczych Wietnamu Południowego.

Polska udzielała i nadal będzie udzielać zdecydowanego poparcia i pomocy Demokratycznej Republice Wietnamu w jej walce z agresją imperializmu amerykańskiego, uważając za słuszne propozycje rządu DRW i Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu w Wietnamie.

Z kolei głos zabrał ambasador DRW Le Trang. Mówiąc o walce swego narodu,

obchodów 15-rocznicy podboju Kosmosu.

Wizyta polskich okrętów

2 bm. opuścił Gdynię, udając się z wizytą do Helsinek zespół okrętów marynarki wojennej pod dowództwem komandora Józefa Cwirko. W skład zespołu wchodził niszczyciel „Warszawa” i dwa ścigacze okrętów podwodnych.

Po rozmowach w Honolulu

W Honolulu na Hawajach zakończyły się rozmowy prezydenta Nixon z premierem Japonii Kakuei Tanaką. Zdaniem prasy amerykańskiej — rozmowy świadczyły o utrzymaniu się poważnego napięcia w stosunkach między Japonią i USA.

Przed wyborami w Kanadzie

Przedterminowe wybory powszechne odbędą się w Kanadzie 30 października br. Premier rządu, Trudeau w telewizyjnym przemówieniu rzucił nowe hasło swej kampanii wyborczej „Integralność Kanady”. Hasło to obejmuje problemy tak skomplikowane i trudne, jak nacjonalizm i federalizm kanadyjski oraz kwestie dwujęzyczności.

Ogólny widok hali montażowej W3 w czasie przemówienia ambasadora DRW w Polsce Le Trang.

Fot. — K. Przychodźki

Zadłużenie krajów Ameryki Łacińskiej

Jak wynika z danych zaczerpniętych z materiałów ku bańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przygotowanych na 12 regionalną sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) globalne zadłużenie krajów Ameryki Łacińskiej wzrosło z 6,6 do 18,7 mld dolarów.

Średni roczny wskaźnik produkcji rolno-hodowlanej w tych krajach w okresie 1961—1965 wynosił 3,7 proc., podczas gdy w 5-leciu 1966—1970 spadł do poziomu 3,1 proc. (PAP)

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP
INF. WYK. TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP

Pamięci Janka Krasickiego

2 bm., młodzież Warszawy i woj. warszawskiego uczciła pamięć b. przewodniczącego Związku Walki Młodych — Janka Krasickiego „Kazika”, który przed 29 laty zginął bohatersko w walce z hitlerowskim okupantem.

Uroczystość w Stutthofie

2 września, w 33 rocznicę przybycia do obozu w Stutthofie pierwszego transportu więźniów odbyła się uroczystość złożenia wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa oraz krematorium.

Pomnik Kopernika w Grudziądzu

W Grudziądzu odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik Mikołaja Kopernika. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się w październiku br. — podczas

Centralne obchody „Dnia Energetyka”

Centralne uroczystości „Dnia Energetyka”, które odbywały się 2 bm. w Elektrowni „Kozienice”, zapoczątkowało wstępne uruchomienie pierwszego w tym obiekcie turbozespołu. Budowniczości przekazali go do eksploatacji prawie pół roku wcześniej niż zakładali terminy.

Dokonując symbolicznego rozruchu turbiny wicepremier, minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega złożył budowniczym, którzy zapowiadają dalsze skracanie cyklu inwestycyjnego, serdeczne gratulacje. Energetykom przyszli w sukces budowniczości kolei uruchamiając na cztery miesiące przed terminem zelektryfikowaną linię kolejową łączącą przez Radom Elektrownię „Kozienice” ze Śląskiem Zagłębiem Węglowym.

Z udziałem kilkudziesięciu rzeszy reprezentantów polskiej energetyki i pracowników górnictwa oraz budowniczych „Kozienice” odbyła się następnie akademicka, w której uczestniczył J. Mitrega. Uroczystość otworzył przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — Edmund Koleczyński. Obecni byli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR Ta deuszem Rudolmem oraz sekretarzem CRZZ — Mieczysławem Grad. Przybył zaproszony na święto polskich energetyków zastępca ministra energetyki i elektryfikacji ZSRR — Jegor Borysow.

POGODA

Jak przewiduje PIHM w niedziele będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami prześwitujące. Lokalnie głównie na południu możliwe niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 16 do 20 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich.

Święto rolniczego trudu

Bydgoszcz przystroiła się kolorowo na przyjęcie gości. Są kwiaty, proporce, kolorowe transparenty. Zadbano szczególnie Bydgoszcz o swoją urodę na ten świąteczny dzień, ale zadbała też, jak na dobrą gospodynię przystało, o sprawy stołu, wypoczynku i rozrywki dla gości. Nie jest to łatwe zadanie nawet dla najlepszej gospodyni, zważywszy, że aż 45 tysięcy osób zjedzie w niedzielę nad Brdę. Ale są to goście goдни, aby mieć o nich staranie, aby jak najbardziej umilił im pobyt w mieście nad Brdą. Przybywają na swoje największe do- roczne święto — Święto Plonów — nie odpocząwszy jeszcze do- brze po ciężkim trudzie.

Takich zniw jak tegoroczne nie było u nas od dawna. Najpierw tropikalne upały, potem potoki deszczu utrudniały pracę, przery- wały ją. Rolnicy jednakże zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby zebrać każdy kłos.

Nie dało się zupełnie uniknąć strat. Ale szkody byłyby jesz- cze większe, gdyby nie energia i pomysłowość tych, którzy ucze- stniczyli w tej trudnej kampanii, gdyby nie codzienna kilkunasto- godzinna praca rolników, traktorzystów, kombajnistów i pracow- ników suszarni, gdyby nie przerzucanie w najtrudniejszych chwi- lach części kombajnów do województw, które ukończyły już żniwa do tych, które jeszcze borykały się ze splątaniem przez deszcze zbożem, gdyby nie to, że na północy kraju rolnicy dosłownie „kradli” każdą chwilę pogody, aby tylko skosić trochę zboża, gdyby nie to, że pomimo niedostatku części zamiennych ekipy remontowe nie pozwalały maszynom stanąć bezczynnie.

Tak więc goście, którzy dzisiaj będą w Bydgoszczy, war- ci są tego, aby o nich zadbać z największą pieczołowitością. To dla nich przecież to barwne i radosne święto.

L. E.

Dla wielkopolskich inwestycji

Nowoczesne metody w Zespole Szkół Budowlanych

Przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu znajduje się Zespół Szkół Budowlanych, w którym z każdym rokiem wyposaże- nie staje się nowoczesniejsze, przystosowywane do zmian za- chodzących w metodach budowania. Wszystkie trzy szkoły: Zasadnicza Szkoła Budowlana — Przyzakładowa, Technikum Budowlane dla Pracujących oraz Szkoła Mistrzów Budowlanych należą do Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa.

W interesie bowiem Zjedno- czenia leży, by kształcić jak najwięcej ludzi oraz by absol- wenci opuszczali szkoły jak najlepiej przygotowani do za- wodu. Przeważająca większość spośród nich zatrudniana jest przez wielkopolskie przedsię- biorstwa budowlane podległe PZB.

Obecnie szkoła zawodowa przygotowuje uczniów do wy- konywania 9 zawodów, m. in.: mechanika maszyn budowlanych, monter wewnętrznych urządzeń sanitarnych, mura- rza i monter konstrukcji żel- betonowych. Do tej szkoły

dla około 350 osób. Dużo uwagi poświęca się tu także rozwija- niu życia kulturalnego i spor- tu wśród uczącej się młodzie- ży. Na rozpoczęcie roku szkol- nego 1972/73 otwarto boisko szkolne z boiskiem oraz polami do piłki nożnej i siat- kówki. W tej 5-latce nastąpi także dalsza rozbudowa szkoły zawodowej, której przybędzie kilka nowoczesnych pracowni.

Rozpoczęcie roku szkolnego, tak jak i w innych szkołach Poznania i województwa, rów- nież w Zespole Szkół Budowlanych odbyło się 1 bm. Tutaj, wśród młodzieży i ludzi pod- noszących swoje kwalifikacje w zawodzie budowlanym, na- stąpiła wojewódzka inaugura- cja roku szkolnego. Uczestni- czyl w niej, m. in. przedsta- wiciele wojewódzkiej instan- cji partyjnej z I sekretarzem — Jerzym Zasada, gospodarze władz miasta — Wielkopolski i Grunwald. Obecni byli tak- że sekretarz KW — Jan Paw- lak, kurator Okręgu Szkolne- go Poznańskiego — Anna Ty- czyńska oraz dyrektor PZB — Jerzy Brązer. Goście zwiedzili także wystawę pomocy nau- kowych, wykonanych przez uczniów. (a)

Oto budynek Zespołu Szkół Bu- dowlanych Poznańskiego Zje- dnoczenia Budownictwa, miesz- czący Technikum Budowlane dla Pracujących, Zasadniczą Szko- łę Budowlaną dla Pracujących i Szkołę Mistrzów Budowlanych. Fot. — K. Przychodźki

uczęszcza około 960 uczniów, a do technikum 300 osób. W 2- letniej Szkole Mistrzów Bu- dowlanych kształci się około 60 osób.

W Zespole Szkół Budowlanych istnieje także internat

Polska wyprawa na lodowiec norweski

W tych dniach wyruszyła 5-osobowa polska wyprawa ba- dawcza na lodowiec norweski, zorganizowana przez Central- ne Laboratorium Ochrony Ra- diologicznej w Warszawie, przy współudziale Amerykań- skiej Agencji Ochrony Środo- wiska.

Celem wyprawy, która pro- wadzić będzie prace na lodow- cu Storbreen w górach Jotun- heimen, jest pobranie próbek starego lodu dla zbadania zmian zanieczyszczeń opadów atmosferycznych jakie miały miejsce w ciągu minionych 150 lat.

W związku z rozwojem prze- mysłu, w ciągu minionego stu- lecia nastąpiło zwiększenie za- nieczyszczenia atmosfery taki- mi pierwiastkami jak ołów, ur- an, rad i inne. Historia tych zmian „zapisana” została w ko- lejnych rocznych warstwach przyrostów lodu na lodowcach górskich i arktycznych.

Ponieważ wyprawa będzie pracować w warunkach alpejs- kich, zespół uczestników do- brany został spośród członków Klubu Wysokogórskiego. PAP

Sanatorium bez wody

Wczoraj wieczorem telefo- wali do nas pensjonariusze sa- natorium przeciwgruźliczego w Ludwikowie pod Poznaniem. Wymieniony zakład leczniczy od piątku, 1 bm. jest pozba- wiony wody z powodu awarii pomp. Niestety — zdaniem te- lefonujących — nikt z kierow- nictwa sanatorium nie potra- fi określić, kiedy awaria zosta- nie usunięta.

Przebywający w sanatorium znaleźli się w trudnej sytuacji. Interwenując w tej sprawie prosimy o jak najszybsze usu- nięcie awarii oraz o wyjaśnie- nie jej przyczyn. (ad)

MONACHIUM



Ciąg dalszy ze str. 1

dzień, że 4 pierwszych zawodni- ków na mecie uzyskało czasy po- niżej 49 sekund.

- 400 m ppl.
1. Aki-Bua (Uganda) 47,82 (rek. świata)
 2. Mann (USA) 48,51
 3. Hemery (W. Bryt.) 48,52
 4. Seymour (USA) 48,64
 5. Schubert (NRF) 49,65
 6. Gawrilencow (ZSRR) 49,66
 7. Tziortzis (Grecja) 49,66
 8. Zorin (ZSRR) 50,25

Serię zawodów popołudniowych rozpoczęły półfinały biegu na 100 m kobiet. 16 najlepszych sprinterek a wśród nich nasza reprezentantka Irena Szewińska, stanęło na star- cie półfinałów 100 m. Niestety, Pol- ka nie zdołała zakwalifikować się do grona ośmiu najlepszych. Po- biegła słabo i zajęła szóste miejsce w tej serii, z czasem — 11,54. Tak- wiec przed Szewińską pozostała ostatnia szansa medalowa — bieg na 200 m. Skok w dal i 100 m nie przyniosły jej sukcesów.

- 100 m kobiet:
1. Stecher (NRF) 11,07
 2. Boyle (Australia) 11,23
 3. Chivas (Kuba) 11,24
 4. Davis (USA) 11,32
 5. Richter (NRF) 11,38
 6. Annum (Ghana) 11,41
 7. Ferrell (USA) 11,45
 8. Gleskova (CSRS) 12,48

- 800 m mężczyzn
1. Wottle (USA) — 1:45,9
 2. Arżanow (ZSRR) — 1:45,9
 3. Bolt (Kenia) — 1:46,0
 4. Kemper (NRF) — 1:46,5
 5. Ouko (Kenia) — 1:46,5
 6. Carter (W. Brytania) — 1:46,6
 7. Kupczyk (Polska) — 1:47,1
 8. Fromm (NRD) — 1:48,0

- Dysk mężczyzn
1. Danek (CSRS) — 64,40
 2. Silvester (USA) — 63,50
 3. Bruch (Szwecja) — 63,40
 4. Powell (USA) — 62,82
 5. Fajer (Węgry) — 62,62
 6. Thorith (NRD) — 62,42
 7. Tegla (Węgry) — 60,60
 8. Vollmer (USA) — 60,24

- Tyczka
1. W. Nordwig (NRD) 5,50 (rek. olimp.)
 2. R. Seagren (USA) 5,40
 3. J. Johnson (USA) 5,35
 4. W. Buciarz (Polska) 5,00
 5. T. Ślusarski (Polska) 5,00
 6. A. Kallimaeki (Finlandia) 5,00

HOKEJ NA TRAWIE

Mecz Polska — Nowa Zelandia zakończył się wynikiem remis- owym 3:3 (2:1). Bramki zdobyli: dla Polski — Otulakowski w 17 min., Matuszyński w 28 min. i Grotow- ski w 36 min. dla N. Zelandii: Day- man w 11 min. 48 i 53 min.

Polska wyszła na boisko w na- stępującym składzie: Łój, Otula- kowski, Juszcak, Kąmierzczak, Wrona, Grotowski, Wybieralski, Matuszyński, Ciężkiński, Kruś, Kas- przyk.

Polacy nie potrafili utrzymać wywalczonej w pierwszej połowie przewagi. W dodatku na sąsiednim placu Kenia prowadziła 2:0 z In- diami. Utrzymanie tego wyniku do końca spotkania dawało Polsce dru- gie miejsce w grupie i szanse wal- ki nawet o medal.

Do meczu przystąpili Polacy bez zaziębionego Zieli. Od początku jednak widać było, że mecz będzie obfitym w liczne sytuacje pod- bramkowe, bowiem obydwa zespó- ly grały dynamicznie i szybko. W 5 i 7 min. Polacy egzekwowali 2 krótkie i 2 długie rzuty. Niestety strzały Otulakowskiego i słabiej niż zwykle grającego Grotowskie- go minęły się z celem. Prowadze- nie dla przeciwników zdobył Day- man przy pełnej bełerności naszych obrońców, którzy nie mieli najlep- szego dnia. Po 15 min. spotkania na wczesną, opartą na czestych zmi- nach i szybkości, gra Polaków za- częła przynosić efekty.

Od 17 do 36 min zdobyli oni ko- lejno 3 bramki mając jeszcze 2 da- sze dogodne sytuacje podbramko- we. Po pierwszym przeciwnicy zmie- nili ustawienie, a także potrafili rozciągnąć grę na skrzydła. Ich szybkie wypady inicjowane od po- łowy boiska sprawiały wiele kło- potów naszym obrońcom. W tej sy- tuacji doszło do kilkunastu długich i małych rogów dla Nowej Zelan- dii. Gra była niezwykle emocjonu- jąca. Więcej do powiedzenia mieli w tym okresie nasi przeciwnicy, którzy po wyrównaniu w 53 min. mieli jeszcze szanse nawet na zdo- bycie zwycięskiego gola.

- Indie — Kenia 3:2 (0:1)
Holandia — Meksyk 4:0 (3:0)
Australia — W. Bryt. 1:1 (1:1)

1. Holandia 9:1 16-4
2. Indie 8:2 14-6
3. Australia 6:4 15-5
4. N. Zelandia 6:4 12-6
5. Polska 6:4 11-9
6. W. Brytania 5:5 10-8
7. Kenia 0:10 4-14
8. Meksyk 0:10 0-30

KOSZYKÓWKA

Polscy koszykarze przegrali z NRF 65:67 (37:40). Punkty zdobyli: dla Polski — Kasprzak — 18, Ło- patka — 13, Cegliński — 10, Du- rejko, Kozłowski — 6, Sewe- ryn — 4 i Dolczewski — 2.

Nie była to wielka koszykówka. Obydwa zespoły reprezentowały niezbyt wysoką formę. Polacy mogli wygrać ten pojedynek. Po- pełniali jednak ogromnie dużo błędów w obronie. Niedokładnie podawali, jak również zupełnie nie wychodzili im strzały z pół- dystansu. Poza tym sporo kłopot- ów sprawiali Polakom „wiewo-
cy” Keller (208), Krueger (206), Thimm (205). Przez cały czas spot- kania drużyna gospodarzy prowa- dziła różnicą od 2 do 7 punktów. W ostatniej minucie Polacy mieli nie tylko szanse wyrównać, ale i wygrać. Niestety parokrotne strzały z bliskich odległości nie wpadały do kosza. Podczas me- czu uległ kontuzji najlepszy nasz strzelec — Kasprzak.

Australia — Brazylia 75:69
Kuba — Japonia 108:63
CSRS — Egipt 94:64

GRUPA A

TABELA

1. USA	5	10	371-223
2. Brazylia	5	9	429-351
3. Kuba	5	8	388-319
4. Hiszpania	5	8	360-354
5. CSRS	5	7	325-355
6. Australia	5	6	359-389
7. Japonia	5	6	346-436
8. Egipt	5	5	310-461

GRUPA B

NRF — Polska 67:65
Jugosławia — Senegal 73:57
ZSRR — Filipiny 111:80 (57:40)
Włochy — Portoryko 71:54 (37:27)

WIOŚLARSTWO

FINAŁY

1. Maliszew (ZSRR) — 7:10,12
2. Demiddi (Argentyna) — 7:11,53
3. Guelandpfennig (NRD) — 7:14,45

Dwójki bez sternika:

1. NRD — 6:58,16
2. Szwajcaria — 6:57,06
3. Holandia — 6:58,70
4. CSRS — 6:58,77
5. Polska — 7:02,74
6. Rumunia — 7:42,30

Dwójki ze sternikiem:

1. NRD — 7:17,25
2. CSRS — 7:19,54
3. Rumunia — 7:21,36
4. NRF — 7:21,32
5. ZSRR — 7:24,44
6. Repsz i Długosz oraz sternik Ryśki (Polska) — 7:28,32

Dwójki podwójne:

1. ZSRR — 7:01,77
2. Norwegia — 7:02,58
3. NRD — 7:05,55

Czwórki bez sternika:

1. NRD — 6:24,27
2. Nowa Zelandia — 6:25,64
3. NRF — 6:28,41

Czwórki ze sternikiem:

1. NRF — 6:31,85
2. NRD — 6:33,30
3. CSRS — 6:35,64

Osemki:

1. Nowa Zelandia — 6:08,94
2. USA — 6:11,61
3. NRD — 6:11,67
4. ZSRR — 6:14,48
5. NRF — 6:14,91
6. Polska — 6:29,35

BOKS

W sobotę na olimpijskim ringu wystąpiło dwóch polskich bokse- rów Rudkowski i Gortat. Obaj wal- czyl o awans do ćwierćfinałów.

Jako pierwszy stanął na ringu w wadze lekkosredniej Rudkowski. Jego przeciwnikiem był Bułgar Stanczew. Po pierwszej rundzie, w której Polak walczył na dys- tans nasz zawodnik miał wyraźną przewagę. Zmalała ona w drugim starciu, ponieważ Rudkowski po- zwolił Bułgarowi skrócić dystans i momentami wdawał się w niepo- trzebną bijatykę. Jeden z ciosów silnego Bułgara zachwiał naszym zawodnikiem, który był liczony. W podobnej sytuacji znalazł się z kolei w trzecim starciu Bułgar. Rudkowski mimo, że nie zademon- strował swej najwyższej klasy wy- grał ten pojedynek zdecydowanie. Sędziowie punktowali wszystkich dla Polaka: 60:58, 60:56, 60:55, 59:58, 60:54.

Drugi nasz reprezentant Janusz Gortat, spotkał się w wadze pół- ciężkiej z silnym fizycznie — Ame- rykaninem Russellem. Polak był bezspornie lepszym technicznie zawodnikiem, ale przeciwnik gó- rował nad nim siłą fizyczną i od- pornością na ciosy. Niemal przez trzy rundy walczyły żywiołowo

Dokończenie na str. 6

Dzisiaj w Monachium

Boks: — w. musza (Błażyński) — godz. 13, w. piórkowa (Tomczyk) — godz. 19, w. lekka (Szczepański) — godz. 13, w. ciężka (Denderys) — godz. 13.
Hokej na trawie: Polska — Au- stralia — godz. 14.30.
Koszykówka: Polska — Portory- ko — godz. 14.30.

Wyścigi: 1500 m dow. el. (Woj- takajtis) — godz. 10, 200 m st. zmien. el. (Pacelt) — 10, wieża mę- czyzn el. (Puchow) — godz. 13 i 20.30

Lekka atletyka: 110 m ppl. el. (M. Wodzyński, L. Wodzyński, Józ- wik) godz. 10 i 1.30, trójskok el. (Jo-achimowski) — godz. 10, 200 m el. (Nowosz) — godz. 11 i 15.40, 400 m kobiet 1/4 finału godz. 15, 400 m el. mężczyzn (Werner, Badański, Jaremski) — godz. 16, 50 km (Or- noch) — godz. 14.

Piłka ręczna: Polska — ZSRR (Boebingen) — godz. 21.15.
Piłka nożna: Polska — Dania (Re- gensburg) — godz. 15.

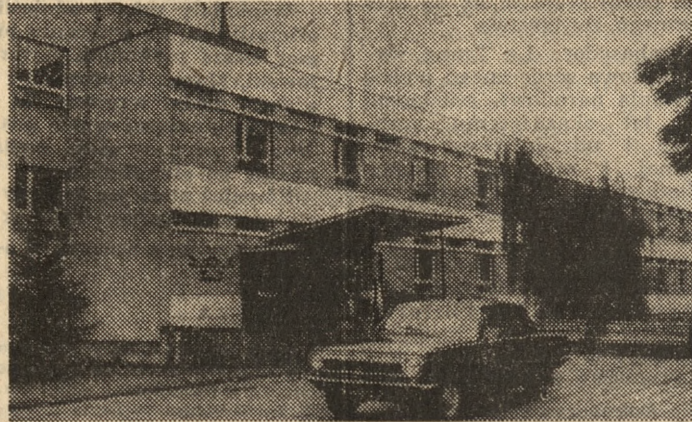
Szermierka: szabla drużynowa el. (Pawłowski, Nowara, Majew- ski, Kwaśnicki, Grzegorek) — godz. 8 i 15.30.

Jeździectwo: skoki ind. (Wawry- niuk, Kowalczyk, Kozicki, Grodzic- ki) — godz. 10 i 18.

Judo: waga lekka (Zajkowski) — godz. 14 i 20.
Kolarstwo: tandemy el. i 1/4 fi- nału (Bek — Kocot), g. 20, 4 km drużynowo 1/2 finału (Głowacki, Kaczorowski, Kierzkowski, Kre- czyński, Nowicki) g. 20.

Francuscy merowie w Krakowie

2 bm. przebywała w Krako- wie goszcząca obecnie w na- szym kraju delegacja merów 9 miast okręgu paryskiego. Go- ści z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Paryża — Ives Milhoud na czele spotka- li się z gospodarzami Krako- wa, zapoznając się z aktualny- mi problemami tego miasta. Zwiedzili jego zabytki oraz Wieliczkę. (PAP)



Wielkopolskie rolnictwo przed pracami jesiennymi

Dokończenie ze str. 1

ze „kółkowe” kombajny zebra- ły z powierzchni o 40 procent większej, niżby to wynikało z wcześniejszych zamówień rolni- ków, prawdą jest, że samo- rzędy kółek nie uniknęły bała- ganu w organizacji swych usług. Prócz nieumiejętności czy indolencji w międzykółko- wych bazach maszynowych wpłynął na ten stan rzeczy nie spotykany napływ zleceń od rolników — już podczas sa- mych żniw.

Usługi kółek zyskały sobie pełne uznanie wsi i jest to pro- ces narastający w przyszłości. Trzeba zatem — co podkreśla- no na naradzie — lepiej orga- nizować obsługę rolników, w oparciu o realne możliwości i średnie (a nie maksymalne) wydajności maszyn. Trzeba je przygotowywać jeszcze lepiej do kampanii i na tyle wcześniej, aby starczyło czasu na zapew- nienie koniecznych części za- miennych. Wreszcie i o tym trzeba pamiętać, iż nadal ma- my jeszcze za mało najwydaj- niejszych kombajnów, więc do tychczasowy tradycyjny sprzęt musi być w dalszym ciągu w pełni wykorzystywany.

Wkrótce zespoły żniwne do- konają szczegółowej oceny przebiegu kampanii, sporządzą je każdy PGR i spółdzielnia produkcyjna czy kółko rolni- cze. Wnioski z tych analiz mu- szą posłużyć do usprawnienia zbioru w roku przyszłym oraz do prawidłowych zabiegów agrotechnicznych już podczas

tegorocznych jesiennych prac- polowych.

Przygotowania do tej kolej- nej kampanii są w pełnym to- ku. Pod zasiew rzepaku prze- znaczono o 23 procent więcej pól niż przed rokiem, pod za- siew pszenicy — 13 procent więcej. Orki siewne trzeba bę- dzie wykonać oszłem na area- le 790 000 ha, z czego około 20 procent pod rzepak, co już zo- stało zrobione. Przystąpiono też do siewów jęczmienia ozi- mego.

Nie ma kłopotów z ziarnem siewnym w licznych odmia- nach; Centrala Nasienna zgro- madziła już 90 procent ogólne- go zapotrzebowania. Notuje się natomiast pewne zaległości w dostawach nawozów sztucz- nych, na szczęście pod dostat- kiem jest najbardziej obecnie potrzebnych — fosforowych.

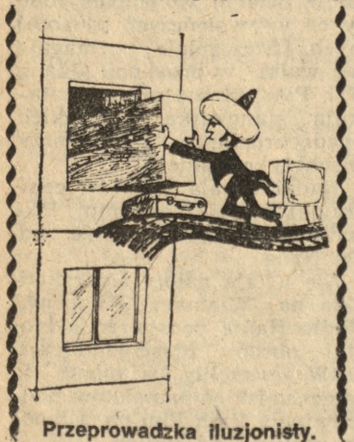
Rolnictwo wielkopolskie nie będzie mieć teraz wytchnienia wobec bliskich i dorodnych zbiorów zielonek i okopowych. Trzeba będzie zebrać ziemniaki z 265 000 hektarów, buraki cukrowe — z 68 000 ha, pastew- ne — z 22 000 ha i kukurydę z 45 000 ha.

Największa trudność będzie ze zbiorem kukurydzy, której areał jest o 30 procent wyższy, a urodzaj dwa razy taki jak w poprzednich latach. Nie wy- starczy więc silosokombajnów, trzeba się posłużyć „Orkana- mi”, które są w gospodar- stwach i w handlowych maga- zynach.

Inny trudny problem, to przygotowanie karmy w kolum- nach parnikowych. Uparowa- nie 190 000 ton ziemniaków za- łożone w planie powinno sta- nowić tylko podstawowe mini- mum rezerw zimowych.

Sprawa naczelna tegorocznej jesieni jest sprawny i wcześ- niejszy zbiór okopowych, aby z kolei wykopkom nie przeszkodziły mrozy. (zs)

HUMOR I SATYRA



Przeprowadzka iluzjonisty.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
3/4 IX 1972 Nr 210 (8872)

Eksplzja w Montrealu

W piątek wieczorem w jednym z kabaretów w Montrealu nastąpi- ła gwałtowna eksplozja, spowodowa- ną, jak się wydaje, ładunkiem dynamitu.

W lokalu w momencie eksplozji znajdowało się kilkaset osób. Eksplozja wznieciła również po- żar, tak, że akcja ratunkowa była bardzo utrudniona.

Według ostatnich danych po- licji kanadyjskiej, w wyniku wy- buchów bomb zapalających, wrzu- conych przez drzwi wejściowe, zgi- nęło 42 osoby.

Nie są to jeszcze dane ostatecz- ne. (PAP)

CZAS NAJWAŻNIEJSZY

Dobra robota zyskuje u nas coraz wyższą rangę, a tak że ramy organizacyjne. Me toda DO-RO znana jest w przemyśle. A w rolnictwie? Choć nikt tu jeszcze nie organizuje specjalnych brygad samokontroli, też znają się na dobrej robocie. A funkcję kontrolera jej jakości spełnia — według najsurowszych kryteriów późniejszego urodzaju — sama aura. Skoro więc w Kombinacie PGR Ptaszkowo (pow. Nowy Tomys) założa już 8 sierpnia zakończyła żniwa, wybraliśmy się tam, żeby porozmawiać o ich własnym „systemie” DO-RO na polach. Szu-



Dyr. GRZEGORZ BRZÓSKA: „...szanujemy czas prac polowych i czas samych ludzi...”
Fot. — K. Przychodzki

kamy bowiem wzoru przemysłowej, dobrze zorganizowanej pracy w trudnych warunkach polowych i kaprysów pogody. Mówi dyrektor kombinatu Grzegorz Brzóska:

— Możliwość sprawnych zbiorów zapewniliśmy sobie po części już samymi siewami. Wcześniej wysialiśmy jęczmień, toteż szybciej dojrzał i od niego go zaczęliśmy żniwa, a gdy na stały deszcze, żniwo już mieliśmy w magazynach.

Inaczej też organizujemy sobie od lat remonty maszyn. Przegląd parku maszynowego rozpoczynamy w lipcu, gdy jest więcej czasu. Napraw przy pomocy brygad dokonują ci sami ludzie, którzy potem siadają na te kombajny, jest więc gwarancja, że nie pomina niczego, aby zapewnić sobie sprawność maszyn.

Nie brak nam też ludzi, których pozyskaliśmy sobie w ciągu lat dobrym zapleczem socjalnym i sprawną organizacją robót. Myślę, że nasze powodzenie polega nie tylko na

coraz większej mechanizacji (dopiero pod koniec żniw mieliśmy do dyspozycji trzy „Bizony”) lecz przede wszystkim na przestrzeganiu właściwych terminów i dobrej organizacji wszystkich zabiegów agrotechnicznych.

Szanujemy czas prac polowych i czas samych ludzi. Starania o ułatwienie pracownikom codziennego życia, o usuwanie wielu powszednich trosk, jak choćby problemów opieki nad dziećmi, zaopatrzenia, dają załozed więcej czasu, z którego w gorące żniwo czy wykopków także kombinat może skorzystać.

— Efektów nie trzeba szukać w sprawozdaniach; mówią o nich sami ludzie: zarabiała teraz niemal dwa razy więcej niż przed dziesięcioma laty. Jak w tym rozrachunku wypada jednak kombinat?

— I on również „zarabia” więcej. Gdy powstał 10 lat temu, wartość produkcji towarowej wynosiła 10,5 mln zł, a dzisiaj — 56 mln zł. Wtedy, pamiętam, dostarczaliśmy ponad 2400 ton zboża, a w czasie minionych żniw — 3742 ton, co daje 33,2 kwintala z hektara (byłoby o 3 kwintale więcej, gdybyśmy mieli dosyć „Bizonów”). Nasze krowy dają obecnie średnio ponad 3400 l mleka rocznie (o 1100 l więcej), tuczarnie dostarczają 1200 ton żywca, czyli dwa i pół raza tyle co 10 lat temu.

Jeśli dodać, że w tym samym czasie nasza załoga liczyła niezmienne 826 pracowników, przypada na każdego pięciokrotnie większa wartość produkcji niż przed powstaniem kombinatu.

— Wybacz pan, ale znam to z praktyki, że sama zmiana nazwy czy nawet organizacji sukcesów nie przynosi...

— Naszą organizację wykształciła koncepcja gospodarowania. Specjalizujemy się w hodowli, ona stanowi 70 procent produkcji kombinatu. W hodowli bydła tworzymy zamknięty cykl: z tysiąca posiadanych np. dzisiaj cieląt — jałowice przeznaczamy do chowu i produkcji mleka, byczki idą do bukiarni na tucz. Rozbudowujemy tuczarnie trzody chlewnej, mamy też dwie owczarnie i bażantarnię. Dla tej specjalizacji pracuje cały kombinat: 9 gospodarstw

i zakłady pomocnicze oraz załoga.

Przy intensywniej specjalistycznej produkcji, specjalizują się również sami ludzie. Rosną ich umiejętności, zarobki, aspiracje, chęć wiedzieć coraz więcej, by lepiej pracować. A ponieważ stwarzamy im warunki, wracają potem do nas, po technikum mechanicznym czy budowlanym. Dzisiaj niemal trzy czwarte załogi kombinatu to fachowcy rolnicy z kwalifikacjami po partymi dyplomem. Ludzie znani i zasłużeni jak np. kierownik gospodarstwa Cykowo Michał Stawujak, kowal i mechanik Stanisław Szpot, warsztatowiec Edmund Adamczak, traktorzysta Franciszek Ratajczak i Jan Norka, owczarz Aleksander Kosicki czy chlewnik Józef Wojciechowski.

— Wróćmy na pola: poszłam gładko żniwa, ale to przecież ciężka praca w obecnym sezonie robót polowych. Tymczasem pomagacie jeszcze innym...

— Prawda, mamy teraz 1300 hektarów orki, 1800 — zasiewów; zbiory kukurydzy z 849 hektarów, ziemniaków z 360 ha i z takiej samej powierzchni zbiór buraków. Liczymy też plony na jakieś 60 000 ton.

Mówię o tym, aby uprzytomnić, jaki to stwarza problem choćby z transportem. Dodam, że poradziły sobie także z orką i siewami, chociaż do tej pory 20 najlepszych kombajnistów — traktorzystów pomagało innym w żniwach, a to w przeliczeniu na orkę oznacza do stu hektarów nie obróbną ziemi dzienne.

Z tym damy sobie radę, niepokój budzi jedynie zbiór zielonek. Silosokombajny nie mają zapasowych części, nasi zaopatrzeniowcy przywieźli z Białegostoku ledwie jedną trzecią tego co potrzebujemy. Trzeba więc liczyć na siebie — że mechanicznie zaradzą awariom i w szczególności — że maszyny nie zawiodą. A kto tak lubi liczyć?

Inny rachunek mamy przy okopowych — powinniśmy zakończyć zbiór, podobnie jak w poprzednich latach, do czwartego listopada. Na to możemy liczyć, bo ten termin zależy już tylko od nas.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

W dniu 9 bm. do Szpitala Miejskiego im. Przemysława II w Kaliszu przywieziono z zawałem serca Czesława C., pracownika Kaliskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Lekarze stwierdzili u pacjenta śmierć kliniczną z powodu migotania komór i natychmiast podjęli czynności reanimacyjne (...). Pacjent jeszcze trzykrotnie popadał w śmierć kliniczną i trzykrotnie był ratowany z pomyślnym skutkiem. — donosiła w lipcu 1970 „Ziemia Kaliska”, podkreślając znaczenie co dopiero zakupionej dla szpitala aparatury reanimacyjnej.

Był to dla Kalisza niewątpliwie wielki dzień, gdy otwarto w miejscowym szpitalu salę intensywnego nadzoru kardiologicznego. Pierwszą w świecie otwarto przed około 8 laty w Toronto, a obecnie nie każdy nawet szpital w wojewódzkim mieście takową posiada. Dlatego 20 lutego 1970 r. przeszedł w Kaliszu do historii.

Sala wyposażona jest w aparaturę monitorującą oraz kardiowerter — z przeznaczeniem dla 4 chorych. W okresie 2 lat na sali tej leczono 362 chorych z różnymi zaburzeniami rytmu, przeważnie w przebiegu ostrego zawału serca oraz wad serca.

CO TO JEST KARDIOWERSJA?

Pacjenci, u których można oczekiwać groźnych dla życia zaburzeń rytmu serca, podłączani są specjalnymi elektrodami do aparatury elektronicznej, która rejestruje każde uderzenie serca. W przypadku wystąpienia jakiegokolwiek nieprawidłowości alarmuje dyżurną pielęgniarkę. Gdy wyłoni się migotanie komór, można zastosować tzw. kardiowersję. Istotą tego zabiegu określa naj-

lepiej definicja użyta przez prof. dr med. Jana Mollę: „Przez kardiowersję rozumiemy postępowanie, zmierzające do przywrócenia miarowego rytmu zatokowego na drodze farmakologicznej lub przez zadziałanie na serce impulsem prądu elektrycznego”. Termin „kardiowersja” wprowadzony został przez Anglosasów i pochodzi z łacińskiego „convert” — odwracać lub „revert” — przywracać, powracać. Przez zastosowanie jednofazowego, zsynchronizowanego z krzywą ekg, silnego i krótkotrwałego wyładowania prądu stałego, można uzyskać jednoczesną depolaryzację (rozkojarzenie czynności) wszystkich włókien mięśnia sercowego, po której następuje skoordynowana fala pobudzenia w postaci normalnego rytmu zatokowego.

W Szpitalu Miejskim w Kaliszu w ciągu 2 lat istnienia sali intensywnego nadzoru kardiologicznego wykonano 25 nagłych kardiowersji elektrycznych, tylko w 1 przypadku bez efektu. W przypadkach śmierci klinicznej z powodu migotania komór w przebiegu zawału serca wykonano 30 razy defibrylację (leczenie prądem) — 18 razy uzyskując pełny efekt kliniczny, przywracając choremu życie. Śmiertelność z powodu zawału serca spadła w szpitalu w ciągu tych dwu lat z 24,3 do 15,3 proc.

INICJATYWA LEKARZY

By zrozumieć, skąd wzięło się to niewątpliwie osiągnięcie kaliskiego szpitala, trzeba cofnąć się o kilka lat. Kaliskie Towarzystwo Lekarskie, istniejące od 1877 r. w dążeniu do

naukowego podniesienia poziomu pracy swych członków — nawiązując do tradycji organizowanych przez Towarzystwo zjazdów naukowych — postanowiło zwołać Konferencję Naukową Lekarzy Ziemi Kaliskiej. Do współudziału zaproszono lekarzy — naukowców z całej Polski.

Spotkali się w Kaliszu w 1966 i 1968 r. Dwa główne tematy absorbowali ich uwagę: kliniczno-społeczne aspekty choroby wrzodowej (przewodniczył prof. dr med. Roman Drews) oraz zaburzenia przewodzenia i rytmu serca tudzież powikłania i następstwa zawału serca (przewodniczył prof. dr med. Feliks Bolechowski z Warszawy). Wśród wygłoszonych referatów nie brakło materiałów kaliskich. Zważywszy, że szpital do 1966 r. nie posiadał własnego aparatu ekg, nie mogło ich być zbyt wiele, zwłaszcza podczas pierwszej konferencji. Rok 1968 przyniósł ich już znacznie więcej. Poddano m. in. analizie śmiertelności z powodu zawału serca w okresie ostatnich 5 lat, poprzedzających zjazd. Na ogólną liczbę 236 chorych zmarły w tym czasie 103 osoby, z tego 73 w szpitalu. Na pierwszą dobę po zawałe przypadało 23 proc. zgonów.

A jednocześnie tacy specjaliści, jak prof. dr med. Jan Moll z Łodzi i doc. dr med. Zbigniew Lorkiewicz z Poznania mówili o nowych metodach leczenia zaburzeń rytmu serca przez zastosowanie uderzenia prądu elektrycznego...

Wniosek mógł być tylko jeden: „W naszych, kaliskich warunkach bezwzględna ko-

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Kolorowy fajans

Znane są w kraju wrocławskie, kolorowe fajanse. Są ludzie, którzy je kolekcjonują. Mają ich w swoich zbiorach dziesiątki, a nawet setki. Ich wzory oparte są na sztuce ludowej Kujaw. Na zdjęciu — Jadwiga Kielkowska (pośrodku), utalentowana artystka, która przez 45 lat pracy w zakładach wyuczyła kilkanaście roczników malarek. Mimo że od pewnego czasu przebywa na emeryturze, nie zrywa kontaktu z wrocławskimi zakładami, które w przyszłym roku obchodzą 100-lecie swego istnienia. (c) CAF — Gill



Wróciłem z wakacyjnej wycieczki po górach, a w domu już czekał na mnie turystyczny temat do felietonu, aktualny i poważny. Dyskusja o potrzebie i miejscu „drugiego Zakopanego” echa rywalizacji Żywca i Bystrzycy Kłodzkiej o uzyskanie admistracyjnych decyzji — wprawdzie nie dotarły na szczyty Beskidzkie, w spokojne zakątki dolin, ale faktem jest, że rozpoczęła się wielka gra. Kto wygra? Ja myślę, że wygra... ktośzeci.

Zanim odważyłem się zabrać głos w sprawie profilu turystyczno-wczasowego za gospodarowania polskich gór, przeszedłem ponad trzy tysiące kilometrów szlaków i ścieżek, mam nie tylko czerwono-złotą odznakę GOT — „Za Wytrwałość”, ale i trochę nadziei na lepsze czasy naszego ruchu turystyczno-krajoznawczego.

Zywioty i mity zawiody nas w ogromnym rozmachu, pozbawionym często sensu właściwego — na zaśmiecione drogi i polany. Litość i śmiech pusty ogarnia człowieka, skoro do grona turystów zalicza się wycieczkowiczów w lakierkach i z butelką wina pod pachą. Trwoga ogarnia serce, gdy odpowiedzialni ludzie mówią o samych wspaniałostkach. Tymczasem nie zostały dotychczas obdarzone choćby skromną, nową bazą turystyczną — ani Bieszczady, ani Beskid Niski.

Szosa asfaltowa, sławna „petla”, zapory wodne z jeziorami, leśniczówki — a reszta u podnóża pięknych Polonin, to baraki, „wille” bez stylu, budki sklepowe, trze szcące restauracje z desek. Są miejsca świeżące czystością, ale i straszą śmietniską. Na szosach często watachy młodzieńców, prymitywnych „kowbojów”, śmieszny żywioł. Mniej pojawia się tam w ostatnich latach indywidualnych turystów, starszych panów i sympatycznych pań, miło gwarzących pod Tarnicą przy źródle lub nad Jeziorami Duszatynskimi. Imponują studenty z namiotami, z gustami i apetytem turystów kwalifikowanych dużej miary. Ale nie ma ziego, które by nie wyszło na dobre. Po czekamy cierpliwie. Istotnie — Zakopane jest miastem bez wdzięku, ani góral skie, ani nowoczesne. Tastry są tam asem atutowym, a nie zatłoczone bezmyślnym tłumem — ulice, sklepy, kawiarnie, chociaż zaopatrzenie w towary — dobre. Bardzo chętnie zrobiłbym w Chabówce „przejście graniczne” na Podhalę, wprowadziłbym przepustki i surowe zakazy, dla dobra człowieka. Bardziej interesujących miejsc pod polskim stołcem, w górach jest wiele. Oczywiście, że nie chodzi o rozbudowanych namietnościach — o zbudowanie tylko jednego —

„drugiego Zakopanego”, ani o — takie widmo, które rozpełzło się po Równi Krupowej. Potrzebne są dla prawdziwego rozwoju turystyki i krajoznawstwa, dla pewniejszego wypoczynku ludzi pracy — pasma ośrodków, domów, schronisk. Sądzę, że znacznie więcej atutów przemawia za tym, aby rozpocząć od Beskidu Żywieckiego, ale też nie zwlekać z zagospodarowaniem grupy Śnieżnika, potem „zająć” wszystko co piękne,

Gra o góry

zdrowotne, o sportowych zaletach — od Krynicy aż po Świeradów. Za grupą Pilską przemawiają walory całego otoczenia Beskidu Wysokiego, tradycje, doświadczenia i postawa żywiecko-śląskiej społeczności, kultura, gościnność i godność regionu. Duża część zmanierowanej ludności Podhala przegrywa przecież w konkurencji z uprzejmością i gospodarnością biedniejszego powiatu limanowskiego. W Bieszczadach też nie wychowano jeszcze „egzotycznej” społeczności w gościnnych, mądrych gospodarzy terenu turystycznego. A turysta — to nie łapuduch i intruz.

Zostawmy w tych „zakopiańskich” poszukiwaniach

— w świętym spokoju: Gorce, Beskid Niski, Bieszczady, te maleństwa, których panoramę cudowną można ogarnąć wzrokiem — oddzielnie, stojąc na wybranym szczycie. Zbudujemy schroniska choćby na Lubaniu, w Rzekach, Ochotnicy, w Bartnem, Krempnie, Kątach, Jaśliskach, Paławach, Łupkowie, Ciśnie, Wetlinie. Małe, solidne, sympatyczne — miejsca noclegowe. Pięknie położone wśród wzgórz uzdrowiska

przecież urzekające góry Jugosławii nie są dostępne dla turystów pieszych.

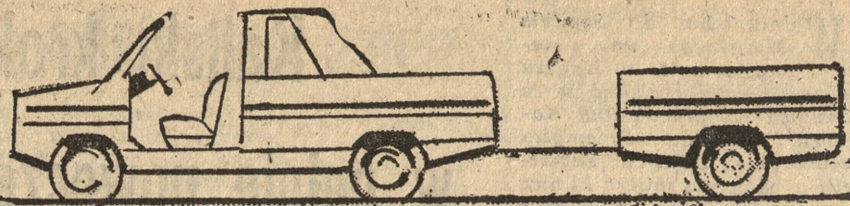
Byłem w tym roku na ponad 160-kilometrowej trasie: Limanowa — Turbacz — Zakopane. Z plecakiem i kocherem. Prowadziłem z żoną obóz wędrowny dziewcząt. Dla „uregulowania” szkolnego ruchu turystyczno-krajoznawczego, po szczególnie kuratoria ustaliły — bardzo tanie trasy typowe, w etapowych szkołach są łóżka i koce. Lecz w większości z nich panują brud, niechlujstwo, ciasnota, insekty. A można w budzetach obozów wędrownych przewidzieć choćby po 200 zł na opłatę za administrację i usługi w schroniskach, w każdej z tych szkół oddać jedną salę na jadłodnię. Młodzież łatwo zapadła się do turystyki, ale pobyt w okolicach pięknych, lecz w warunkach nieudolnych — staje się antypropagandą elementarnych zasad wychowawczych, zaciera wszystko, co sensowne i potrzebne w wychowaniu naszych dzieci, a okazja obozowa dla wyrobienia mocniejszych charakterów — znakomita. Nie bez winy są niektóre kierownictwa obozów wędrownych, często nie wystarczająco kwalifikacje pedagogiczne, skoro nie starcza do świadczeń turystyczno-krajoznawczych. Wówczas gro mady chłopców i dziewcząt, przypominają obled-

nych maruderów, wracających z przegranych wypraw.

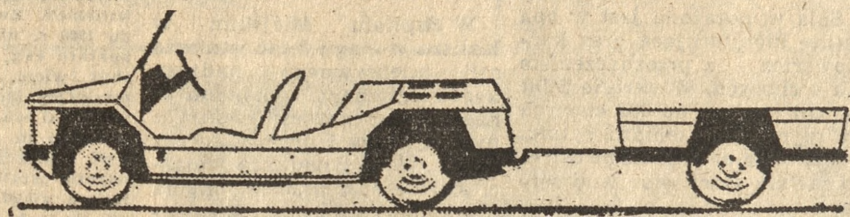
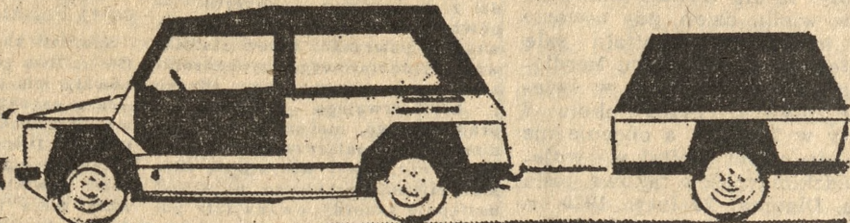
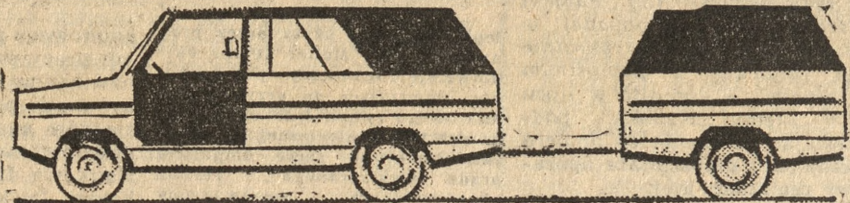
Bardzo trudna i kłopotliwa jest realizacja Pielgrzymstwa Narodu Polskiego — w góry i doliny Opowanie żywiołu wydaje się niemożliwe. Trudno też przyjąć jedną z postaw maksymalistycznych: zostawić góry takie, jakie są, bez gmachów i iluminacji, albo zbudować wszystko dla człowieka pracy, na co stać nasz XX wiek, luksusy, gigantry. Jest jednak wyjście pośrednie, ów złoty środek, który nam nieraz trudno znaleźć. Każdy turysta indywidualny będzie stawać swoje warunki. Jedni czują sympatię do zakopiańskiego Domu Turysty, inni omijają hałaśliwy „murowaniec”. Bardzo mało jest schronisk na ślicznych szlakach polskich gór, wyludnionych dlatego — ścieżkach. Natomiast tłumnie w Parku Ojcowskim, w Dolinie Kościeliskiej, na Rynku Krakowskim.

Dawno nie byłem na Pogórze Sudeckim, nie zaglądałem do zamków piastowskich od przeszło dziesięciu lat. Jeszcze nie wypowiedziałem po trudach upalnego sierpnia, ledwo obechły koszele, po ulewach na Podtatrze, a już mamy nowe plany. W tym jest dużo radości z życia.

GERARD GÓRNICKI



Na dwu górnych ry sunkach — wersja samochodu dla rolnictwa zbudowanego na podzespołach „Warszawy”. Widoczna na pierwszym rysunku obudowa dachu jest przesuwana. Dwa rysunki dolne — „Fiat 126 PR” w wersji, która niewątpliwie znajdzie zwolenników nie tylko w rolnictwie, lecz także wśród amatorów wycieczek.



Kolejna wersja z Poznania

„Warta 2” - samochód dla rolnictwa

Wczorajszym „Głosie” donosiliśmy o wyprodukowaniu przez żerańską FSO 20 samochodów R-20, czyli popularnych „Svren”. Przystosowanych do potrzeb rolnictwa. Samochody te eksponowane są na dożynkowej wystawie sprzętu rolniczego w Bydgoszczy. Znajdują się tam także 2 samochody oznaczone roboczym symbolem „Warta-2”, zaprojektowane i wykonane w Poznaniu.

Koncepcja budowy specjalnego samochodu dla potrzeb rolnictwa zrodziła się w ubiegłym roku. Efektem tego były 2 pojazdy — „Warta” i „Tarpan”. „Warta-2” jest pojazdem z pełnym nowym, opracowanym i wykonanym na zlecenie Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego POLMO, przez zespół pod kierunkiem mgr. inż. Romana Skwarka.

Wymagania postawione konstruktorom określały samochód jako tani i ekonomiczny o możliwie wszechstronnym

zastosowaniu, nadający się do przewozu ładunków i osób. Chodziło także o możliwie szybkie uruchomienie produkcji.

W ciągu 5 miesięcy opracowano w Instytucie Obróbki Plastycznej pełną dokumentację techniczną i wykonano 2 prototypy: wersję osobowotowarową i towarowo-osobową (2 osoby + 600 kg lub 6 osób + 300 kg ładunku). Opracowano także dokumentację technologiczną. Obecnie trwają prace nad oprzyrządowaniem produkcji. Według posiadanych informacji produkcja samochodu zlokalizowana zostanie w Zakładach Napraw Sprzętu Samochodowego w Antoninku przy szerokiej kooperacji z przemysłem Wielkopolski.

Do końca bieżącego roku wyprodukowanych zostanie 25 pojazdów, a w przyszłym roku seria informacyjna w liczbie 1000 sztuk. Docelowo zakłady w Antoninku produkować mają około 5 tys. tych sa

mochołów rocznie. Samochód jest ładny, dobrze wykończony. Dzięki wykorzystaniu silnika, skrzyni biegów z „Warszawy” zawieszania i innych elementów z „Żuka”, posiada dobre parametry i jest łatwy w obsłudze. Dostępnym jest wyposażenie umożliwiające jego wykorzystywanie w różnych warunkach drogowych. (zb)

Jedną z ciekawostek bydgoskiej wystawy sprzętu dla rolnictwa — jak pisał „Express Wieczorny” — jest także „Fiat 126 PR” w wersji przydatnej dla rolników, w tym także z przyczepą o ładowności do 300 kg. Samochód ten jest produkowany we Włoszech w wersji kabriolet z dopinanym dachem brezentowym i drzwiczkami. Wyposażono go na razie w silnik 500 ccm. W przyszłości przewiduje się zastosowanie mocniejszej jednostki napędowej. (c-o)

Wystawa tkanin poznańskich plastyczek

Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne w Szczecinie, popularny WAG — otrzymało własny salon wystawowy w głównym punkcie miasta przy ul. Hołdu Pruskiego. Tam też zlokalizowana została wystawa tkanin trójki poznańskich plastyczek: Urszuli Plewka-Schmidt, Aleksandry Ramut oraz Mieczysławy Żmudkiej. Wystawa zorganizowana została przez poznańską „Dese”. (ob)

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Potem dla odmiany Dominik szukał misia, a Monika przyzywała Pięknego Miecia zwierzęcym gardłowym krzykiem. Ale to było naprawdę wszystko. Ponad to nie wyszli. Wolność manekinów była pięknie nudna, bo ograniczona tamtym zafajdaniem światem starych pierdzieli i frajerów. Frajerzy tak, oni siak. Frajerzy do pracy, oni do łóżka; frajerzy do łóżka, oni do wódki. Tupanie jako jedyny przejaw buntu? A poza tym za czyje pieniądze ta „wolność”?

Rozejrzał się, lecz nigdzie nie było widać warkoczyków Lolity. Postanowił porozmawiać z Pięknym Mieciem. Może jedynie on był tu człowiekiem.

Tak, to prawda. Piękny Miecio nie zaprzeczył, że dzięki swoim starym mieszka w tym domu i jeździ białym peugeotem. Ale specjalnych powodów do wdzięczności nie widzi. Jak go zrobili, to musi żyć, gdzieś mieszkać, czymś jeździć. Do pracy? Ma w dupie pracę! Jest artystą. Że nie sieje, nie orze, a żyje? — śmiał się wykrzykiwając chętnie usta. Starzy przysyłają na dom i zarcie, resztę załatwia się na targach. Co tu dużo gadać. W tym mieście, zarabiała się na targach. Szarpie się przez miesiąc, a przez pozostałe jedenaście miesięcy w roku — żyje. Jak nie starczy, pożyczka się, kombinuje. Cała rzecz w tym, aby wiedzieć z kim pić. Z całą Polską przecież nie można, lecz on ma znajomości wszędzie. Niech no mu kto wejdzie w drogę — zniszczy.

To może i on, Heniek zostanie artystą? Jeżeli cała rzecz polega na umiejętności picia? Piękny Miecio odruchowo skłaniał głowę, lecz zreflektował się w porę. Wytrzeszczył sennie oczy.

— Co? Heniek nie odwrócił wzroku.

TRZY TEMATY dominują w czasopiśmie bieżącego tygodnia: rocznica wybuchu II wojny światowej, monachijska olimpiada i sprawa szkoły. Wybraliśmy z nich ten trzeci, jako że sprawy nauczania i wychowania są aktualne nie tylko z okazji rozpoczętego roku szkolnego.

MÓWI MINISTER — Minister oświaty i wychowania Jerzy Kuźniak udzielił wywiadu „Literaturze”, w którym m. in. ustosunkował się do problemu kontaktów nauczyciela z uczniem.

„Wiadomo — stwierdza minister — że młodzież wnosi do szkoły cały strumień bardzo zróżnicowanych postaw, informacji, poglądów itd. Wiadomo, że szkoła musi doprowadzić do pewnej unifikacji. W końcu mimo wszystko szkoła zawsze będzie działała na całą zbiorowość. Zagrożenie rodzi się natomiast wtedy, kiedy chcemy całą zbiorowość, w każdej dziedzinie traktować jednako. (...) trzeba oddziaływać na młodzież w sposób zróżnicowany (...) nawet jeśli zachodzi konieczność korygowania poglądów czy postaw ucznia, to nie przez naказы i zakazy, ale przez działanie wychowawcze. Szkoła musi pozostać instytucją dyscyplinującą, ale to nie może być dyscyplina formalna, dyscyplina dzwonka szkolnego. Poza tym każdy uczeń powinien czuć się dobrze w szkole. Szkoła musi dać się lubić. I musimy do tego doprowadzić. Poprzez położenie nacisku na samo wychowanie, na uwzględnienie procesów zachodzących w rówieśniczych grupach i poprzez różne konkretne, pozornie mało ważne poczynienia. Cóż stać np. na przeszkodzie, żeby w każdej szkole był klub sportowy, w którym uczniowie uprawiają te sporty które chcą, chór w którym ci co chcą śpiewają, orkiestra szkolna, teatr, niekoniecznie ograniczający się do Mollera, młodzież ma przecież tak różnorodne zainteresowania”.

NIE TYLKO NAUCZAĆ — Stanisław Bortowski podjął na łamach „Życia Literackiego” sprawę wychowawczej roli szkoły. Autor przytacza liczne przykłady niedomagań w tej dziedzinie, a także ich przyczyn, po czym pisze:

„Martwi się nie tyle tym, że w czytankach i lekturach szkolnych

nie ma opowieści o współczesnych bohaterach, lecz tym, że świadomość wychowawcza szkoły nie nadąża za tempem przemian społecznych i cywilizacyjnych. Po prostu się pewnych rzeczy nie widzi, na pewno nie reaguje, inne wbrew obowiązkom lekceważy, działa się zaś bez priorytetu dla spraw wychowawczych. Dlaczego? Czyżby wystarczyło jedynie dobrze uczyć? Jeśli tak, przekreślam artykuł i wycofuję się na spokojne pozycje nie denergowania opinii publicznej”.

„Życie Literackie” zapowiada, że powróci do problemów, celów wychowawczych szkoły współczesnej.

SZKOŁA NA JAKĄ CZEKAMY — Ten tytuł określa temat rozmowy zamieszczonej w „Perspektywach” z przewodniczącym Ko-

mitetu Ekspertów, wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk prof. dr. Janem Szczępińskim. Komitet Ekspertów, jak wiadomo, przegotuje analizę naukową o stanie oświaty, na podstawie której ma być przeprowadzona wielka reforma systemu oświatowego.

„Postulujemy — mówi prof. J. Szczępiński — żeby system szkolnictwa był dostępny dla wszystkich ludzi zdolnych i ambitnych. Ponieważ jednak nowoczesne szkolnictwo będzie niezwykle kosztowne, wobec tego trzeba będzie zaprojektować powiązany z gospodarką system ustawicznego kształcenia pozaszkolnego, który by pozwalał na efektywne korygowanie istniejących niedomogów”.

Trzeba zatem jedną polityką oświatową objąć całość kształcenia i wychowania. A polityka oświatowa znaczy: współdziałanie i oddziaływanie nie tylko harmonijne i akceptowane już do domu — szkoła, ale również — organizacja młodzieżowych, instytucji kulturalnych, środków masowego przekazu, zakładów pracy.

Naukanie w szkole trzeba: intensyfikować, modernizować, sprawniejsze, skracać.

Jednak — moim zdaniem — część zadań szkolnych trzeba przy tym przesunąć na system kształcenia ustawicznego, „usytuowanego w polu drogi między szkołą a gospodarką”.

„ONI POSTĄPILI NORMALNIE”. — Na łamach „Kultury” w cyklicznym felietonie „Pamiętnik współczesny”, który pewnie napisał Aleksander Małachowski (pod tekstem brak podpisu...) znajdujemy nawoływanie do pochwały dobrej roboty. Przyzwyczajaliśmy się niestety, że przy załatwianiu różnych spraw napotyka się na barierę często niezrozumiałych przeszkód. Jeśli jest inaczej, dziwnie się. Życiowe czynności wydają się czymś nadzwyczajnym. A powinny przecież być czymś normalnym.

„Oni postąpili normalnie” — pod takim hasłem — proponuje autor — należałoby publikować w prasie wiadomości o samodzielnie podjętych decyzjach, o szybkim rozstrzygnięciu problemów, o wyższej pozycji zdrowego rozsądku nad nad pierem, składającym alibi i dającym „pokrycie w razie kontroli”. Oczywiście, do normalnego postępowania potrzebne jest ludzkie zaufanie. Nie można wszystkiego co się dzieje do tej pory zwać na jakąś mityczną chęć urzędników do biurokratyzowania. Rodził je przeważnie brak zaufania do tych, którym przychodzi stykać się z rozstrzygnięciem zawitych problemów”.

Autor wyraża przekonanie, że normalny sposób postępowania zyskuje sobie coraz więcej zwolenników, i że za parę lat skłonni będziemy uważać niezbyt niebardzo złożoną sprawę w ciągu kilku godzin za coś wielce skandalicznego.

PONADTO w „Argumentach” Tadeusz Strumiłło pisze o projekcie programu rozwoju kultury w Wielkopolsce przygotowanym przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Uważa go za dobry fundament do opracowania już konkretnego planu działania. W „Przekroju” Roman Burzyński przedstawia jeden dzień Kombinatu PGR Ptaszkowo w pow. nowotomyskim, o którym zamierzamy dzisiaj własny materiał na stronie trzeciej.

LEKTOR

Kaliski krok

Dokończenie ze str. 3

niecznością staje się jak najszybsze zorganizowanie sali intensywnego leczenia kardiologicznego!

POTRZEBNE DALSZE ZMIANY

Wniosek nie pozostał tylko na papierze. Jego gorącym orędownikiem stał się ówczesny I sekretarz KM PZPR Krzysztof Jeżyk. Uzbrojony w materiały konferencji „wystukał”, gdzie trzeba odpowiednio fundusze. Zakupiono pierwszy sprzęt. Efekty nie dały długo na siebie czekać.

Teraz w Kaliszu mówi się o potrzebie rozszerzenia opieki

kardiologicznej, o konieczności powiększenia sali intensywnego leczenia o dalsze dwa łóżka, o dalszą aparaturę.

Dla pełnego zabezpieczenia chorych z zawałem serca potrzebna w Kaliszu jeszcze co najmniej dwóch rzeczy. „Kartki „R”, reanimacyjnej, a poza tym...

Od 8 lat trwa „bezustanny remont” kaliskiego szpitala, by jakoby dostosować go do potrzeb nowoczesności, ale to wszystko nie wystarcza, korytarze zastawione są łóżkami, brak porządku sali opatrunkowej, pracownicy nie mają gdzie rozbierać. A w tym wszystkim — „kawalek XX wieku” — jak nazywał salę intensywnego leczenia ordynator I Oddziału Wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Ka-

liszu, właściwy jej twórca, dr med. Zbigniew Kładecki. Ale...

Szpital kaliski posiada dwa oddziały wewnętrzne. Z dobrodziejstw nowoczesnej aparatury korzystają jedynie ci pacjenci, którzy mieli szczęście dostać się na I Oddział. Pozostali, którym zdarzyło się za chorować wtedy, gdy dyżur pełni oddział II, mogą liczyć tylko na tradycyjne metody leczenia. Przy pełnym podziwieniu dla zespołu, który „wywalczył” sobie salę intensywnego nadzoru kardiologicznego oprócz dr med. Z. Kładeckiego — Barbary Makowiec, Mariusza Mieszczańskiego i inni, dziennikarz nie mógł oprzeć się myśli, że „coś tu nie gra”. Jeśli istnieje możliwość ratowania życia ludzkiego, dlaczego nie wykorzystywać jej w stu procentach? Tego wymaga przecież etyka — nie tylko zresztą lekarska.

BÓGNA WOJCIECHOWSKA

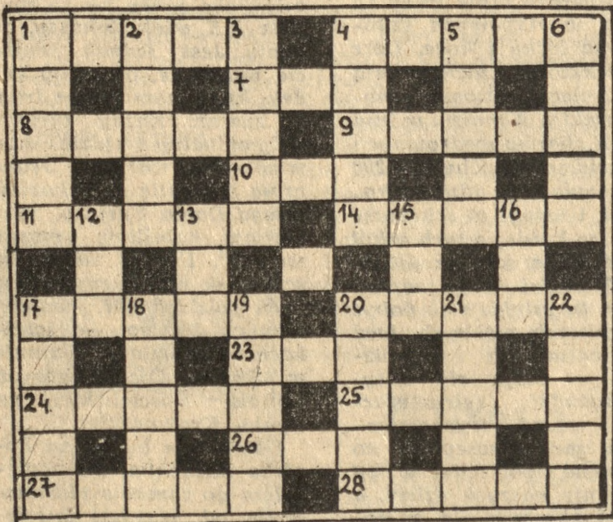
KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo: 1. naftowa, 4. krzew z rodziny kaparowatych, 7. Ro botnicza Spółdzielnia Wydawnicza, 8. strach, lek, 9. Troja, 10. najniższy głos męski, 11. na zębatym kole, 14. uczta, wieczerza, 17. wesoły utwór sceniczny, 20. poważna pieśń religijna, 23. podanie, baśń, 24. ludowy instrument muzyczny, 25. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 26. urządzenie w porcie do budowy lub remontu statku, 27. skok akrobatyczny, 28. najlepszy andrychowski.

Pionowo: 1. zapis testamentowy, 2. na biegunach, 3. konie piękne, wytrwałe i szybkie, 4.

rzeka na Dolnym Śląsku, 5. fałda na spódnicy, 6. część spotkań sportowych, 12. matka Zeusa, 13. po udanym występie, 15. zajmuje się statystyką, 16. poeta i geograf polski, 17. roślina doniczkowa, 18. pieniądź sąsiadów, 19. postępowy pisarz brazylijski, 20. Jajorodne, 21. rodzaj spółdzielni pracy, 22. wie logosowa pieśń religijna.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 8 września br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy trzy bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 25.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Poziomo: Tysza, Eneasz, biernik, okazy, encyklopedia, klerik, armada, pasteryzacja, Turek, fabryka, pusztka, Arkady.

Pionowo: tabletki, szewc, konik, Niobe, Amati, zryw, okno, Ypres, Lakme, plany, dumka,

tarapaty, adres, tekst, rufa, Zuber, Chyła, stop.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Stanisław Nowacki — Leszno, ul. Zwycięstwa 2 m. 13.
2. Barbara Bankowska — Poznań 10, ul. Gdynska 39.
3. Danuta Wojciechowska — Srem, ul. Mickiewicza 31.
Nagrody wysyłamy pocztą.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1222 m. 7.30 W rannych piosenkach; 9.05 „Fala 72”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dla dzieci młodszych; 10.20 Fakty i takt; 11.15 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.15 Wesoły autobus; 13.15 Chór Dziecięcy; 13.35 Z teatrem I Armii szlakiem zwycięstwa; 14.00 Kompozytor tygodnia (przyszłość) — Luigi Boccherini; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konc. zyczeń; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Transmisja z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 16.30 Radiowa piosenka miesiąca; 16.45 Przy muzyce o sporcie; 16.53 „Dobranoc”; 17.05 „Matysław”; 17.15 W 80 minut dookoła świata; 17.30 Zespół „Dziwłatki”; 17.45 Transm. z XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium; 18.00 D. c. W 80 minut dookoła świata; 18.25 Od Jamboree do Jamboree; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.45 Wiadom. olimpijskie; 8.05 Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radio problemy; 8.45 Bydgoski wieńiec żłwny — magazyn regionalny; 9.55 Transm. Dożynek Centralnych z Bydgoszczy; 12.30 Poranek symfoniczny muzyki polskiej — z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 13.30 „Zgaduj, zgaduj”; 15.00 Teatr dla dzieci — słuch. M. A. Wasilewskiego; 15.46 „Baśnie” Właś

Praca Nauka

Pomoc do hodowli drobiu potrzebna nawet dorywczo, Poznań — Wydm. Perzyczka 76. 23372g

Potrzebni zaraz owczarz (200 szt. matek), samotny lub z rodziną, oraz pomoc do kuchni z gotową niem. Warunki dobre. Adres Wł. Kotecki Gozdowa pow. Września, 677p

Opiekunka ucznia trojkiwa potrzebna do małych dzieci na 6 godzin. Winogrodz ul. Pasieka 15 po godz. 18. 23362g

Kaligrafka poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23269g

Krawcowa krawca młodszymi zatrudniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23285g

Fotograf samodzielný potrzebny do prowadzenia zakładu w Przemysłu woj. rzęsowskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23274g

Fryzjerka lub fryzjer potrzebni na stałe. Poznań, ul. Czesława 9. 23359g

Monterów spawaczy i po mocników instalacji sanitarnych zatrudnionych zaraz. Wynagrodzenie akordowe. Zgłoszenia — Szyszkowski 9 m. 3. 23377g

Przyjmie krawcowa dobre wynagrodzenie krawiectwo damskie — ciekawie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23430g

Malarzy i uczniów przyjmie. Górczyn, Gostyńska 13. 23420g

Zatrudnię ślusarzy, przyjmie uczniów Zakład ślusarsko-mechaniczny Swarzędz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23252g

Przyjmie spawaczy — instalatorów. Poznań, ul. Ju trzenka 6 m. 20. 23240g

Pomoc dochodząca do pół rocznego dziecka potrzebna zaraz św. Rocha 2a m. 1, tel. 707-03. 23187g

Pracownica fizycznego do prac dorywczych przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23008g

Poszukuje pani emerytki nauczycielki która zaopiekuje się chłopcem w wieku 8 lat kilka godzin dziennie po szkole. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22952g

Dnia 31 sierpnia 1972 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz długoletni i ceniony pracownik

ANTONI GRZEGORSKI
Zmarły był sumiennym pracownikiem i serdecznym kolegą.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa POP i współpracownicy Zakładów Mechanicznych Przemysłu Papierniczego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 14, w Golinie k/Jarocina. 7428-K1

Dnia 1 września 1972 r. odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najlepszy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 66, sp.

EDWARD JOPEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina 23857g

Dnia 1 września 1972 r. przestało bić serce naszej najukochańszej i najczulszej matki, babci i prababci, sp.

KAZIMIERZ ŻEBROWSKIEJ
z d. Sobolewskiej
Odnaczonej Złotym Krzyżem Zasługi
Msza św. zostanie odprawiona w kościele Ks. Pallotyńców w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 9, pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
Pogrzeb w głębokim smutku
córk, synowie, zięć, wnuki i prawnuki
Poznań, Przybyszewskiego 62 m. 1. 23862g

Dnia 31 sierpnia 1972 r. zakończył swój pracowity żywot po krótkich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, lat 92, sp.

JAN GOLIŃSKI
mistrz kowalski
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 16, w Tuchowie pow. Wolsztyn.
W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 23861g

Dnia 31 sierpnia 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 23887g

Dnia 1 września 1972 r. zmarła kochana żona, matka i teściowa, lat 53

KRYSTYNA STANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.

MONACHIUM

Instruktor nie może być osamotniony

stawa indywidualna Ratlei z Co
buss „Człowiek i praca” (do 1
IX) — g. 10—19, niedz. i święta —